

# Witold Jemielity

---

## Czwarta część majątku po zmarłych proboszczach dla parafii w Królestwie Polskim

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 37/1-2, 259-268

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. WITOLD JEMIELITY

## CZWARTA CZĘŚĆ MAJĄTKU PO ZMARŁYCH PROBOSZCZACH DLA PARAFII W KRÓLESTWIE POLSKIM

### Wstęp

W XIX wieku obowiązywały w naszym kraju odrębne przepisy w poszczególnych zaborach, co ujawniało się także w odniesieniu do Kościoła. Charakterystycznym przykładem sytuacji duchowieństwa w Królestwie Polskim było przekazywanie po śmierci beneficjanta czwartej części jego osobistego majątku dla parafii. Autor przedstawia to zagadnienie o przepisy dla całego Królestwa Polskiego, a stosowanie prawa ilustruje przykładami z diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej. Nikt dotąd nie podjął omawianego tematu.

Autor sięgnął do źródeł archiwalnych. Wykorzystał przede wszystkim akta z Archiwum Państwowego w Łomży i Archiwum Diecezjalnego w Łomży. W pierwszym archiwum zachowały się dwa bogate zespoły: powiatu łomżyńskiego i powiatu mazowieckiego z lat 1866-1914. Znajduje się tam kilkadziesiąt poszytów o czwartej części po zmarłych beneficjantach, wszystkie w języku rosyjskim. W archiwum kościelnym zgromadzono nieliczne akta dotyczące wprost czwartej części oraz wiele ksiąg z odpisami rozporządzeń. W ubiegłym stuleciu władze cywilne adresowały pisma do konsystorza, ten przysyłał kopie do dziekanów, którzy czynili odpisy dla własnych potrzeb i gońcem przesyłali kopię do najbliższego proboszcza, on do następnego. Po około dwóch tygodniach kopia wracała do dziekana z potwierdzeniem od każdego proboszcza, że zapisał treść do swojej księgi ogłoszeń. Przy poszczególnych parafiach są też wzmianki o czwartej części.

Opracowanie dzieli się na dwie części: stan prawny i stan faktyczny. W pierwszej części podano rozporządzenia, w drugiej ujawniono mechanizm działań administracyjnych: powiadamianie o śmierci, zabezpieczenie pozostałości, sprzedaż majątku i odłączenie czwartej części.

### I. Stan prawny

Dnia 6/18 marca 1817 r. król Aleksander I wydał szereg przepisów o wnoszeniu i reperacji budowli kościelnych w Królestwie Polskim. Za stan świątyń uczynił odpowiedzialnymi dozory kościelne, podobnie namiestnik Królestwa, Potocki w postanowieniu z 3 stycznia 1818 r. W obu rozporządzeniach nie wspomniano o przejmowaniu dóbr po zmarłych beneficjantach.

Uczył to Aleksander I 25 grudnia/6 stycznia 1823/24 r. Nawiązał do rozporządzenia z 1817 r. i podał uzupełniające przepisy. Omawianego zagadnienia dotyczyły artykuły dziewiąty i dziesiąty. Po śmierci każdego beneficjanta czwarta część majątku przechodziła na kościół, przy którym zmarły przebywał lub powinien był przebywać. Pieniądze miały służyć na utrzymanie miejscowego kościoła, cmentarza i budowli parafialnych. O ile beneficjant posiadał majątek dziedziczony po rodzinie, z tych dóbr nie brano czwartej części. Przepis rządowy nie dotyczył duchowieństwa unickiego oraz osób zakonnych obrządku łacińskiego i greckiego związanych ślubami ubóstwa, jeśli w czasie śmierci osoby te nie posiadały jakiegos beneficjum.

Artykuł dziesiąty strzegł aktualnego majątku kościelnego. Każdy beneficjant protokółarnie przejmował od poprzednika sprzęty i szaty kościelne, także narzędzia gospodarcze, a nawet konie, krowy; spis nosił nazwę fundi instructi. Po śmierci beneficjanta dozór kościelny sprawdzał zgodność pozostawionych rzeczy z dawnym fundi instructi i spisywał nowy fundi instructi. Czynił to w obecności urzędnika delegowanego od komisji wojewódzkiej. Gdyby zmarły beneficjant pomniejszył majątek np. w szatach liturgicznych, odejmowano odpowiednią sumę z jego majątku, a od pozostałych dóbr brano czwartą część<sup>1</sup>.

Komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego 30 stycznia 1824 r. przesłał dekret Aleksandra I do biskupów i do komisji wojewódzkich, te do niższych instancji. Komisja rządowa dodała wyjaśnienia. Nakazała wybrać nowe dozory kościelne, które miały czuwać m.in. nad całością majątku kościelnego przy zmianie lub śmierci proboszcza. Dozór zbierał się w ciągu 24 godzin po śmierci proboszcza, powiadamiał sąd okręgowy i komisarza obwodowego, aby przybył osobiście lub delegował urzędnika. Sąd okręgowy opieczętowywał majątek zmarłego, spisywano i szacowano, zwłaszcza własność ruchomą, by spadkobiercy czegoś nie przywłaszczyli. Podział majątku między rodzinę dokonywał się dopiero po zaspokojeniu długów i odebraniu czwartej części<sup>2</sup>.

Komisja rządowa miała na uwadze tylko dobra po zmarłych proboszczach. W sierpniu 1824 r. uzupełniła art. 9 z 6 stycznia 1824 r. również na dobra po zmarłych wikariuszach, uznając ich także za beneficjantów<sup>3</sup>. Ta decyzja zrodziła zapewne wiele wątpliwości, skoro komisja rządowa zwróciła się o wyjaśnienia do rady administracyjnej. Ta 2/16 kwietnia 1862 r. uznała za beneficjantów: arcybiskupów, biskupów, prałatów, kanoników katedralnych i kolegiackich, proboszczów kościołów parafialnych, rektorów kościołów, plebanów, wikariuszy dożywotnich i komendarzy dożywotnich, czyli wszystkich mających kanoniczną instytucję na urząd. Po ich śmierci odliczano czwartą część dla kościoła. Nie obowiązywało to po śmierci urzędników konsystorza, rektora, wicerektora, ojca duchownego i bibliotekarza Akademii Duchownej w Warszawie, regensa, wiceregensa i profesorów seminarium duchownego, nauczycieli religii w szkołach, komendarzy czasowych, administratorów czasowych probostw, wikariuszy przydzielonych czasowo, kapelanów czasowych, altarzystów

<sup>1</sup> Archiwum Diecezjalne w Łomży (ArŁm), sygn. 84 k. 28.

<sup>2</sup> ArŁm, sygn. 328 k. 103, 111.

<sup>3</sup> ArŁm, sygn. 55 b.k.

czasowych, psalterzystów i emerytów, czyli wszystkich bez instytucji kanonicznej. Gdyby jednak ktoś z drugiej grupy posiadał w chwili śmierci także urząd powiązany z instytucją kanoniczną np. regens seminarium był i proboszczem parafii, należało pobrać czwartą część z jego majątku<sup>4</sup>.

Powtarzały się urzędy o takich samych nazwach, np. komendarze dożywotni i komendarze czasowi, ale pierwsi posiadali instytucję kanoniczną, drudzy nie. Różnicę tę wyjaśnił biskup sejneński Piotr Paweł Wierzbowski. Komendarze dożywotni korzystali ze wszystkich dochodów, gdy komendarze czasowi, podobnie jak administratorzy czasowi parafii otrzymywali 150 rubli pensji a resztę corocznego dochodu odsyłali do banku<sup>5</sup>.

W kwietniu 1862 r. rząd gubernialny radomski stwierdził, że dozory kościelne nie wywiązywały się ze swego zadania a duchowni za życia najczęściej rozporządzali swoim majątkiem tak, aby nie zostawić nic na kościół parafialny. Ponadto odzyskanie czwartej części ciągnęło się latami. Rząd gubernialny radomski polecił, aby po zgonie beneficjanta majątek spisać, oszacować, sprzedać i od razu pobrać czwartą część, o ile spadkobiercy uznają rozliczenia. To będzie lepiej i dla nich, bo szybko odbiorą swój spadek. Wkrótce inne rządy gubernialne przyjęły to samo rozwiązanie np. w 1864 r. rząd gubernialny augustowski przesłał tamto pismo do konsystorza sejneńskiego i polecił czynić tak samo<sup>6</sup>.

Nowa sytuacja zaistniała po ukazie carskim z 14/26 grudnia 1865 r. Parafie podzielono na trzy klasy, w I i II klasie pracowali duchowni z tytułem proboszcza, w III z tytułem administratora. Parafie I i II klasy wymieniono w aneksie do ukazu, było ich niewiele np. w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej zaliczono do I klasy trzy parafie (w miastach), do II klasy dziewięć parafii dziekańskich, w III klasie było 109 parafii. Nazwą wikariuszy objęto dotychczasowych mansjonarzy, psalterzystów, altarzystów, prebendarzy, prezbiteriuszów<sup>7</sup>. Mocą wspomnianego ukazu wszelka własność ziemska kościelna przeszła w posiadanie państwa, z wyjątkiem sześciu morgów gruntu w każdej parafii. W zamian rząd przeznaczył duchowieństwu pensje, których wysokość była uzależniona od posiadania określonego beneficjum lub spełniania funkcji kościelnej. Proboszczowie parafii I klasy pobierali rocznie 500 rubli, II klasy 400, administratorzy 300, wikariusze 150. Jeśli proboszczowie i administratorzy ukończyli 65 lat i nadal pracowali w parafii, otrzymywali dodatek 100 rubli. Pensje wypłacano trzy razy w roku: 1/3 maja, 1/3 września i 31 grudnia/12 stycznia. Po jej odbiór duchowni udawali się do urzędu powiatowego<sup>8</sup>.

Przed ukazem z 1865 r. administratorzy byli wolni od czwartej części, czy również i po tej dacie? W 1877 r. sprawą tą zainteresował się departament spraw duchownych

<sup>4</sup> ArŁm, sygn. 34 k. 108. *Archiwum Państwowe w Łomży (APŁ). Naczelnik powiatu łomżyńskiego 1816-1866 (N)*, sygn. 11 k. 354.

<sup>5</sup> ArŁm, sygn. 277 k. 18.

<sup>6</sup> ArŁm, sygn. 328 k. 236, 238.

<sup>7</sup> W. Jemielity, *Mianowanie i przenoszenie księży w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 1987, t. 34, z. 4, s. 39.

<sup>8</sup> W. Jemielity, *Diecezja augustowska czyli sejneńska w latach 1818-1872*, Lublin 1972, s. 197.

obcych wyznań. Pisał iż rządy gubernialne Królestwa Polskiego wyrażały wątpliwości, czy należało brać czwartą część. Wprawdzie administratorzy od chwili zatwierdzenia ich zarządzali parafią na stałe i nie składali sprawozdań – byli więc faktycznie na tych samych prawach co proboszczowie, ale zostały im tylko sześciomorgowe nadziały ziemi i niezbędne w gospodarstwie budowle, byli więc właściwie na pensji. Rządy gubernialne zwracały się do zawiadującego sprawami duchownymi w Królestwie a ten odniósł się do ministerstwa spraw wewnętrznych. Uzasadniał iż po 1865 r. nie było już beneficjum w pełni tego słowa, a więc nie było i beneficjatorów. Również władze duchowne podnosiły tę kwestię. Administrator diecezji płockiej uważał, iż nie należało brać czwartej części po śmierci ks. Koskowskiego z parafii Radziki, ponieważ nie był kanonicznie instytuowany. Administrator diecezji płockiej uznał zarządzających parafiami jakby za cywilnych urzędników, powinni więc korzystać z przywilejów tamtych, a po śmierci urzędników cywilnych nie znano czwartej części. W 1873 r. Kolegium Duchowne Rzymsko-Katolickie przekazało tę sprawę do ministerstwa. Po przedstawieniu tych faktów departament spraw duchownych prosił biskupa sejneńskiego P. Wierzbowskiego o wypowiedzenie się na temat czwartej części<sup>9</sup>.

Biskup P. Wierzbowski wystosował do kolegium duchownego rzymskokatolickiego obszerne pismo. Przed ukazem 1865 r. księża otrzymywali instytucję na parafie małe i duże, biedne i bogate. Instytucja kanoniczna zapewniała beneficjatom prawo pobytu aż do śmierci, wyjąwszy wypadki przewidziane prawem kanonicznym po przeprowadzeniu procesu. Po ukazie administrator stał się zarządcą czasowym i w każdej chwili może utracić urząd. Administratorów zmieniał teraz biskup, a najczęściej władze cywilne bez żadnej kanonicznej formy i obrony, podobnie jak urzędników państwowych. Rząd twierdzi, iż administratorzy nie składają corocznych sprawozdań z funduszy parafii. Nie mają z czego, bowiem sześć morgów ziemi nie daje dochodu. Duchowny sam nie zajmuje się gospodarstwem, musi trzymać służbę albo najmować ludzi, co zupełnie się nie opłaca. Najlepszym rozwiązaniem jest oddać ziemię w dzierżawę. Biskup sejneński pisał, iż czwartą część powinni płacić tylko członkowie kapituły katedralnej i proboszczowie klasowi z tytułu swojej instytucji, a należy zwolnić administratorów parafii, urzędników konsystorza, profesorów seminarium, nauczycieli religii w gimnazjach, członków kapituł kolegiackich. Biskup sejneński odpowiedział również na pytanie odnośnie zakonników. Według kodeksu Królestwa Polskiego z 1825 r. spadek po zakonnikach przeznaczano na potrzeby kościoła, przy którym on zostawał. Jeśli zakonnik przebywał na parafii, czwartą część oddawano miejscowemu kościołowi, a trzy czwarte odsyłało do jego macierzystego klasztoru. Biskup Wierzbowski uważał, iż tak powinno być nadal. Tymczasem ukaz z października 1864 r. o zakonach przyznał spadek dla państwa, gdyż zakonnicy otrzymywali pensje. W ukazie pomieszano zakony i kongregacje, śluby proste i wieczyste. Biskup wykazał te różnice, przyznał zakonnikom o ślubach prostych prawo do dysponowania swoim majątkiem. Dnia 25 IX/7 X 1865 r. komitet rządzący przypomniał dawne przepisy o zakonnikach. Przebywający w klasztorze pozostawiali tam cały

<sup>9</sup> ArŁm, sygn. 277 k. 4.

majątek, dobra po zakonnikach pracujących na parafiach dziedziczył ich macierzysty klasztor<sup>10</sup>.

Informacje od departamentu spraw duchownych obcych wyznań i od kolegium rzymskokatolickiego trafiły do ministerstwa spraw wewnętrznych, wspólnego dla Cesarstwa i Królestwa. Ministerstwo nie zajęło w tej sprawie stanowiska, wszystko zostało po dawnemu. Może zdecydowały o tym dotychczasowe odmienne przepisy w Cesarstwie i Królestwie, trudność ujednoczenia obu stanowisk.

W Cesarstwie bowiem: czwartą część brano od wszystkich duchownych, niezależnie czy byli lub nie beneficjarami; tylko wtedy, gdy duchowny zmarł bez testamentu; nie ustalono dokładnie przeznaczenia czwartej części. Odnośnie zakonników: cały majątek przeznaczano na klasztor, bez wskazania na jaki cel; jeśli zakonnik pracował na parafii, nie istniał żaden przepis prawny<sup>11</sup>. Co więcej, czwarta część mogła stanowić niewygodę dla parafii. W 1877 r. rozesłano do diecezji w Królestwie pismo ministerstwa spraw wewnętrznych dotyczące wyroku trybunału kowieńskiego. Niejaki ks. Józef Opulski zmarł bez testamentu i parafia przejęła czwartą część jego majątku, zgodnie z art. 116 w tomie XI. Ale ks. Opulski zostawił duży dług. Poszkodowani zaskarżyli spadkobierców zmarłego, w tym parafię. Trybunał kowieński uznał ich roszczenia, nakazał parafii spłacić czwartą część długu, ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło wyrok<sup>12</sup>.

W 1892 r. gubernator suwalski w piśmie do konsystorza sejneńskiego przypomniał przepisy o budowie i reperacji kościołów oraz o czwartej części<sup>13</sup>. W tymże 1892 r. rząd zebrał dotychczasowe przepisy w odrębnej książce. Powoływano się na nie do końca omawianego okresu np. w czerwcu 1913 r.<sup>14</sup>. W lutym 1912 r. gubernator łomżyński nakazał policji, wójtom i burmistrzom, aby do czasu faktycznej oceny majątku po zmarłym nie pozwalali nic wynosić. Gdyby ktoś usiłował to czynić mieli telegrafować do prokuratora<sup>15</sup>. W maju tegoż roku warszawski generał gubernator wypowiedział się w sprawie sporu, jaki zaistniał w jednej z diecezji Królestwa Polskiego między gubernatorem a konsystorzem po śmierci wikariusza zarządzającego parafią. Ukaz z 1823 r. przyznawał czwartą część tylko od beneficjanta, Rada Administracyjna Królestwa w 1862 r. zaliczyła do beneficjantów także wikariuszów dożywotnich kanonicznie wprowadzonych na urząd a uwolniła od czwartej części czasowych administratorów. Spór trzeba więc rozwiązywać przez stwierdzenie w każdym przypadku, czy dany ksiądz posiadał kanoniczne zatwierdzenie. O tym wiedzą najlepiej biskupi i gubernatorzy niech zwracają się do nich o wyjaśnienia<sup>16</sup>.

<sup>10</sup> ArŁm, sygn. 277 k. 16, 20. APŁ. *Powiat mazowiecki 1866-1914 (M)*, sygn. 31 k. 7.

<sup>11</sup> ArŁm, sygn. 277 k. 6.

<sup>12</sup> ArŁm, sygn. 277 k. 9.

<sup>13</sup> ArŁm, sygn. 74 b. k. Sejny 4 VII 1892.

<sup>14</sup> APŁ. *Powiat łomżyński 1866-1914 (Ł)*, sygn. 2598 k. 2.

<sup>15</sup> APŁ, sygn. 2543. *Gubernator do naczelnika, Łomża 14 IV 1912.*

<sup>16</sup> ArŁm, sygn. 277 k. 17.

## II. Stan faktyczny

Po śmierci beneficjanta następowały rutynowe czynności: powiadomienie zainteresowanych stron, zabezpieczenie pozostałego majątku, sprzedaż i odzyskanie czwartej części.

P o w i a d o m i e n i e o śmierci pochodziło od kilku urzędów. Czynił to zawsze wójt, oto przykłady. Dnia 9 IX 1885 r. donosił, iż tego dnia o 3 rano zmarł ks. St. Jamiołkowski w Kuleszach; 11 II 1889 r. – tego dnia o 5 rano zmarł ks. J. Krasowski w Piekutach; 13 V 1891 r. – tego dnia o 5 po południu zmarł ks. B. Mystkowski w Wysokiem Mazowieckiem; 14 I 1902 r. – tego dnia o 0,30 zmarł ks. J. Ciszewski w Dąbrowie Wielkiej; 21 IX 1905 r. – w nocy zmarł ks. M. Włostowski w Kuleszach; 21 III 1906 r. – wczoraj o 9 wieczorem zmarł ks. Jastrzębski w Waniewie; 14 I 1907 r. – wczoraj o 9 wieczorem zmarł ks. L. Zalewski w Lubotyniu; 17 I 1909 r. – w nocy zmarł ks. M. Wilamowicz w Jabłoni; 23 IX 1912 r. – dzisiaj o 3 rano zmarł ks. M. Jodziewicz w Puchałach. Równocześnie wójt informował sąd okręgowy, np. 21 IX 1905 r. – w nocy zmarł ks. M. Włostowski w Kuleszach; 20 III 1906 r. – dzisiaj zmarł ks. Jastrzębski w Waniewie<sup>17</sup>.

Niezależnie od wójta informował naczelnika powiatu bądź naczelnika straży ziemskiej miejscowy strażnik gminny. W 1910 r. zdążył on wysłać raport o śmierci ks. A. Mioduszewskiego w Wiźnie, gdy wójt spóźnił się na odchodzącą pocztę. Naczelnik powiatu zrobił wymówkę wójtowi, ten tłumaczył swoje opóźnienie. W 1901 r. starszy strażnik z Kobylina powiadomił naczelnika powiatu o śmierci ks. W. Pogorzelskiego, który przebywał na wsi u swojego brata<sup>18</sup>.

Również duchowni powiadamiłi naczelnika powiatu. Dnia 13 V 1905 r. wikariusz z Wysokiego Mazowieckiego pisał, iż tego dnia zmarł miejscowy proboszcz ks. B. Włostowski; 6 II 1883 r. konsystorz sejneński informował naczelnika powiatu łomżyńskiego, że zmarł ks. L. Ramotowski, rektor seminarium duchownego w Sejnach a równocześnie proboszcz w Rutkach w powiecie łomżyńskim; 9 IX 1885 r. – 8 IX zmarł ks. St. Jamiołkowski w Kuleszach<sup>19</sup>. O śmierci rektora Ramotowskiego donosił naczelnikowi powiatu łomżyńskiego jego współkolega – naczelnik powiatu sejneńskiego. Podobnie w 1906 r. naczelnik powiatu mazowieckiego informował naczelnika powiatu łomżyńskiego o śmierci ks. J. Jastrzębskiego. Ksiądz zmieniał parafię, jeszcze nie przywiózł wszystkich rzeczy. Dozór kościelny dawnej parafii miał czuwać nad majątkiem zmarłego<sup>20</sup>.

Naczelnik powiatu z kolei szybko informował sąd gminny, chociaż uczynił to już wójt; chodziło o zapieczętowanie rzeczy po zmarłym np. 17 I 1909 r. pisał do sądu gminnego, iż tego dnia zmarł ks. M. Wilamowicz w Jabłoni; 23 IX 1912 r. – wczoraj zmarł ks. M. Hollak też w Jabłoni<sup>21</sup>. Naczelnik powiatu, z pewnym opóźnieniem ale

<sup>17</sup> APŁ.M, sygn. 268 k. 1, 536 k. 5, 643 k. 1, 964 k. 2, 1057 k. 1, 1058 k. 2, 1920 k. 2, 1969 k. 3. APŁ.Ł, sygn. 1057 k. 2. APŁ.M, sygn. 15 k. 539.

<sup>18</sup> APŁ.Ł, sygn. 1969 k. 3. APŁ.M, sygn. 950 k. 73.

<sup>19</sup> APŁ.M, sygn. 643 k. 2, 268 k. 3. APŁ.Ł, sygn. 1741 k. 5.

<sup>20</sup> APŁ.Ł, sygn. 1741 k. 2, 2313 k. 5.

<sup>21</sup> APŁ.M, sygn. 1920 k.2, 1969 k.3.

zawsze powiadamiał gubernatora np. 13 V 1891 r. – dzisiaj zmarł dziekan B. Mystkowski w Wysokiem Mazowieckiem; 10 XII 1901 r. – 3 XII zmarł ks. W. Pogorzelski na wsi u brata; 14 I 1902 r. – wczoraj zmarł ks. Ciszewski w Dąbrowie Wielkiej; 24 I 1909 r. – 17 I zmarł ks. Wilamowicz w Jabłoni<sup>22</sup>. Niekiedy konsystorz pisał do gubernatora np. w 1882 r. o śmierci ks. R. Skrodzkiego w Nowogrodzie, chodziło o wypłacenie dla dozoru kościelnego pensji po zmarłym<sup>23</sup>.

Zabezpieczenie majątku po zmarłym było powodem owych powiadomień. W 1826 r., w rok po ogłoszeniu prawa do czwartej części, komisarz delegowany do obwodu augustowskiego w dzień po śmierci proboszcza M. Klejna w Jaminach przynaglał dozór kościelny i wójta, aby udali się do plebanii, razem z sądem uczestniczyli w opieczetowaniu majątku, spisaniu inwentarza oraz dopilnowali odebrania czwartej części<sup>24</sup>. W 1840 r. dziekan Dmochowski usprawiedliwiał się wobec biskupa, iż nie pojechał do Lachowa z racji obłożnej choroby, ale napisał do członków dozoru, by zatroszczyli się o czwartą część dla parafii<sup>25</sup>. W 1885 r. wójt zaznaczył, iż udał się na plebanię w Kuleszach dla zabezpieczenia majątku po ks. St. Jamiołkowskim. W 1889 r. wójt w Piekutach razem z dozorem poszli także do śpichlerza. W 1906 r. wójt z Waniewa powiadamiając o śmierci proboszcza dodał, iż podjął środki celem ochrony majątku. W 1910 r. w Wiźnie udali się na plebanię wójt, pisarz gminny, członkowie dozoru i pracujący tam ksiądz. W 1912 r. wójt zabezpieczył majątek a naczelnik powiatu wezwał sąd okręgowy do spisu pozostałości<sup>26</sup>.

Zabezpieczenie to dotyczyło prywatnego majątku beneficjanta. Proboszcz był także gospodarzem sprzętów i szat liturgicznych. Obejmując parafię przyjmował protokółarnie nad nim opiekę i odchodząc miał zostawić wszystko nienaruszone. Po jego śmierci dozór kościelny sprawdzał zawartość szaf w zakrystii i porównywał z dawnym spisem. Gdy czegoś brakowało, odkupywał z pieniędzy po beneficjacie. Dozór przysyłał protokół do naczelnika powiatu. Braki zdarzały się wyjątkowo np. w Szumowie jeden ornat, w Jabłoni trzy ornaty; każdy z ornatów wyceniono na 50 rubli, wliczano tu ornat użyty do pogrzebu. W 1889 r. zmarł w Sokołach wikariusz i został pochowany w ornacie parafialnym. Miejscowy proboszcz prosił o zwrot 60 rubli z pensji po zmarłym. Gubernator zdecydował, iż skoro wikariusz nie odpowiadał prawnie za ubytki w rzeczach kościelnych, to parafia nie otrzyma 60 rubli<sup>27</sup>.

Ochrona majątku beneficjanta była niekiedy uzasadniona. W 1837 r. Petronela Głowińska wymogła na chorym proboszczu w Radziłowie, iż zapisał jej cały majątek ze szkodą dla pozostałej rodziny. Kobieta spakowała srebra, kosztowniejsze rzeczy, nakrycia stołowe i lepsze ubrania, bocznymi drzwiami wyniosła kufry do sadu i bardzo rano przewiozła do dworu w Mścichach. Burmistrz udał się tam, opieczetował kufry i zobowiązał dziedzica do ich pilnowania. Powiadomił o tym konsystorz i komisje

<sup>22</sup> APŁ.M, sygn. 643 k.2, 950 k. 74, 964 k. 3, 1920 k. 3.

<sup>23</sup> APŁ.Ł, sygn. 1722 k. 1.

<sup>24</sup> ArŁm, sygn. 559 k. 109.

<sup>25</sup> ArŁm, sygn. I 235 b. k. Wizna 4 I 1840.

<sup>26</sup> APŁ.M, sygn. 268 k. 1, 536 k. 6, 1058 k. 1, 1969 k. 3. APŁ.Ł, sygn. 2487 k. 4.

<sup>27</sup> APŁ.Ł, sygn. 1722 k. 1, 1882 k. 3, 1961 k. 1, 2019 k. 18, 2313 k. 5, 2543 k. 5. APŁ.M, sygn. 557 k. 3, 1772 k. 1, 1920 k. 4, 1969 k. 15, 20.



województwą<sup>28</sup>. W 1885 r. powiadomiono wójta, iż siostra zmarłego w Kuleszach ks. St. Jamiółkowskiego wywozła do brata na wieś naczynia stołowe, srebra i duży zapas wina. Wójt wraz ze strażnikiem udał się do gospodarza, brat księdza zaprzeczył oskarżeniu. Wikariusz z Kulesz stwierdził, iż srebra należały do księdza, który tu przebywał jako rezydent. Wino zakupił ksiądz z Sokół, ale od początku miano je przewieźć do bliższych Kulesz. Gdy dowiedział się o nagłej chorobie ks. Jamiółkowskiego, zabrał wino wprost do Sokół. Podobnych skarg było więcej, uzasadnionych lub nie<sup>29</sup>.

Księża i rodzina uważali prawo o czwartej części za niesłuszne, przynajmniej zaraz po jego wprowadzeniu. W 1825 r. ks. Jakacki z Radziłowa prosił administratora diecezji o przystanie komisji, by przekonała się o dobrym stanie kościoła i budynków parafialnych. Skoro on dobrze wywiązywał się z obowiązków, powinien być zwolniony z czwartej części. Administrator diecezji wymówił się brakiem kompetencji. W rok potem był już nowy biskup, Mikołaj Manugiewicz, ksiądz ponowił prośbę. Powołał się na przykład ks. Gutowskiego, archidiacona dobrzyńskiego. Biskup odpowiedział, iż przepisy wydano dla całego kraju i on nie może kompromitować się wobec komisji rządowej. Przykład ks. Gutowskiego został źle wybrany, bowiem archidiacon zostawił kilkanaście tysięcy długu. Biskup Manugiewicz uważał jednak, iż „to prawo jest niezmiernie uciążliwe”<sup>30</sup>.

Niektórzy księża próbowali obejść prawo. W 1910 r. dozór kościelny stwierdził, iż ks. A. Mioduszewski z Wizny nic nie pozostawił z rzeczy ruchomych, rozdał za życia swoim krewnym a część sprzedał na leczenie. W 1906 r. ks. Jodzewicz przechodził z Tykocina do Puchał. Wobec notariusza w Tykocinie sprzedał wszystko swojej siostrze i kiedy umarł w Puchałach, nic nie posiadał poza osobistymi rzeczami<sup>31</sup>. Podobną ostrożność zachował franciszkanin Szymon Kuderkiewicz. W 1870 r. opuścił klasztor w guberni grodzieńskiej, za paszportem gubernatora i po otrzymaniu zgody konsystorza wileńskiego. Zamieszkał u swojego brata, który był proboszczem. W 1872 r. aktem notarialnym sprzedał wszystko bratu, w cztery lata potem zmarł. Według praw Królestwa Polskiego zakonnik nie mógł nic posiadać, przeto majątek zmarłego winien przejść na skarb państwa. Konsystorz sejneński wyjaśniał gubernatorowi, iż zmarły był poddanym Cesarstwa Rosyjskiego, gdzie obowiązywały inne przepisy. Nawet administrator diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej Mikołaj Blocki nie zastosował się do przepisów o czwartej części. Na dwa dni przed swoją śmiercią upoważnił Augusta Filipkowskiego, jedyne spadkobiercę, do wywiezienia z Sejn pieniędzy, kosztowności, sreber, ubrań. Sprawa trafiła do komisji rządowej, która w 1859 r. nakazała Filipkowskiemu zwrócić rzeczy<sup>32</sup>.

S p r z e d a ż majątku po zmarłym stanowiła kolejny etap w odzyskaniu czwartej części. Nawet opieczętowane dobra wymagały opieki. W 1904 r. po śmierci ks.

<sup>28</sup> ArŁm, sygn. 559 k. 109.

<sup>29</sup> APŁ.M, sygn. 268 k. 8, 536 k. 5, 1057 k. 18.

<sup>30</sup> ArŁm, sygn. I 430 b. k., sygn. I 526 b. k.

<sup>31</sup> APŁ.Ł, sygn. 2487 k. 4, 2543 k. 37.

<sup>32</sup> ArŁm, sygn. 285 k. 10, APŁ.M, sygn. 10 k. 1356.

T. Skarżyńskiego z Puchał majątku pilnował strażnik, raczej do momentu opieczętowania. W 1912 r. sąd rejonowy przyspieszał termin sprzedaży, aby dłużej nie ochraniać majątku, ponadto nowy proboszcz chciał korzystać z zajętych na magazynowanie pomieszczeń<sup>33</sup>. Około dwa miesiące po śmierci każdego beneficjanta odbywała się licytacja w obecności rodziny, spadkobierców i dozoru kościelnego. Z urzędu uczestniczył w niej policjant delegowany przez naczelnika powiatu. Termin licytacji ogłaszano w gazecie gubernialnej<sup>34</sup>. W oznaczonym dniu i godzinie sprzedawano poszczególne rzeczy zapisując uzyskaną cenę np. w 1912 r. w Puchałach wymieniono 67 pozycji: płaszcz, biurko, biblioteczkę, sochy, kosy itp., sprzedane za 899 rubli. Po ks. Jamiółkowskim zostało 13307 rubli, po ks. D. Ładzie ze Śniadowa 248 rubli z licytacji i w banku, po ks. T. Skarżyńskim z Puchał 728 rs z majątku ruchomego i 1300 rs w banku, po ks. Jastrzębskim z Waniewa 461 rs, po ks. Gąsowskim z Wyszonk 1262 rs, po ks. Hollaku z Jabłoni 850 rs<sup>35</sup>.

Do ogólnej sumy zawsze włączano należną księdzu pensję ze skarbu państwa, za czas od pobrania poprzedniej pensji do dnia śmierci np. księża: Hollak za 1 do 23 IX – 19 rs, Jastrzębski 1 I do 20 III – 66,66 rs, Krasowski 1 I do 11 II – 45,55 rs, Krzypkowski 21 IX do 21 X – 56,66 rs, Wilamowicz 1 do 17 I – 14,16 rs, Włostowski 1 do 29 IX – 23,33 rs. Pieniądze te przekazywała kasa powiatowa dla przewodniczącego dozoru kościelnego, który przechowywał także sumy z licytacji<sup>36</sup>.

Niekiedy zmarły posiadał dłużników np. księdzu Ciszewskiemu byli winni: A. Laskowski 300 rs, A. Kaczyński 20 rs, J. Kaczyński 12 rs, P. Wnorowski 10 rs, zachowały się ich kwity z podpisami. Księdzu Średnickiemu byli winni: Puchalski 255 rs i Konopko 35 rs. Ściąganie należności często przedłużało się. Ciekawy przypadek zaistniał w 1876 r. Ks. Chojnowski w Jedwabnem zapisał testamentem na parafię wszystkie należności wiernych za nie zapłacone śluby, pogrzeby i inne usługi, na sumę 6501 rs. Odebranie tego długu przerosło siły administracji państwowej<sup>37</sup>.

Zanim odliczono z ogólnej sumy czwartą część, regulowano zobowiązania zmarłego i kosza pogrzebu np. po Krzypkowskim opłacono wikariusza i pracowników w gospodarstwie, dla innego beneficjanta za wykopanie grobu 45,50 rs, za świece przy pogrzebie 80 rs oraz za wspomniane już ornaty 60 rs. Po ks. Fr. Sakowiczu z Małego Płocka uregulowano dług dla parafii 52 rs, pogrzeb i przyjęcie duchowieństwa kosztowało 220 rs, z reszty sumy zebranej na licytacji 375 rs zaspokojono służbę zmarłego i opłacono urzędników obecnych przy spisie inwentarza i licytacji. Na czwartą część nic nie pozostało<sup>38</sup>.

Przy omawianiu stanu prawnego przytoczono rozporządzenie warszawskiego generała gubernatora z 1912 r., iż to biskupi będą wskazywać, kto był kanonicznie zatwierdzony do administrowania parafią. W tymże roku zmarł ks. Maciej Hollak

<sup>33</sup> APŁ.Ł, sygn. 2269 k. 2. APŁ.M, sygn. 1969 k. 11.

<sup>34</sup> APŁ.M, sygn. 268 k. 1, 643 k. 11, 1049 k. 2, 1057 k. 18, 1969 k. 10.

<sup>35</sup> APŁ.Ł, sygn. 1961 k. 24, 2269 k. 20, 2543 k. 30. APŁ.M, sygn. 13 k. 10, 268 k. 27, 1058 k. 10, 1969 k. 20.

<sup>36</sup> APŁ.M, sygn. 536 k. 20, 1049 k. 4, 1057 k. 5, 1058 k. 7, 1920 k. 4, 1969 k. 15.

<sup>37</sup> ArŁm, sygn. 285 b. k. APŁ.M, sygn. 1059 k. 1-26. APŁ.Ł, sygn. 1917 k. 86.

<sup>38</sup> APŁ.M, sygn. 643 k. 35, 1049 k. 15 APŁ.Ł, sygn. 1961 k. 2. ArŁm, sygn. 1305 b. k.

z Jabłoni. Gubernator łomżyński polecił naczelnikowi powiatu zwrócić się do konsystorza z odnośnym pytaniem. W rok potem nawet po śmierci dziekana w Zambrowie konsystorz sejneński dał takie poświadczenie<sup>39</sup>.

Chociaż wikariuszy i emerytów nie obowiązywało prawo czwartej części, to po ich śmierci dozór kościelny i sąd okręgowy zabezpieczali pozostałości, robili spis i sprzedawali rzeczy. Z pieniędzy pokrywano koszty pogrzebu, resztę oddawano spadkobiercom. Tak było np. w 1889 r. po wikariuszu M. Gilusie w Kołakach, w 1894 r. po śmierci emeryta St. Brzóska w Zawadach<sup>40</sup>.

Przez cały czas obowiązywało prawo z 1824 r. odnośnie przeznaczenia czwartej części, mianowicie na budowę lub remont kościoła, budynków parafialnych i cmentarza. Pieniądze lokowano w banku a wypłacano je dopiero po przedstawieniu zatwierdzonych przez władze cywilne kosztorysów na wspomniane cele<sup>41</sup>.

Śmierć beneficjanta budziła zainteresowanie władz cywilnych ze względu na jego majątek. Sam pogrzeb również, ale z innego powodu. Po powstaniu styczniowym rząd ograniczył pobyt proboszczów i wikariuszy do terenu ich parafii, dziekana do terenu dekanatu a biskupa do obszaru diecezji. Na każdy wyjazd uzyskiwali zezwolenie od naczelnika powiatu bądź gubernatora<sup>42</sup>.

Dotyczyło to i pogrzebów księży np. w 1889 r. dziekan mazowiecki powiadomił naczelnika powiatu, że na pogrzeb ks. J. Krasowskiego w Piekutach pojedą księża współdekanalni, wymienił osiem nazwisk. W dzień po pogrzebie naczelnik straży ziemskiej informował naczelnika powiatu, iż na pogrzebie było jedenastu księży z powiatu, kto odprawiał mszę pogrzebową i mówił kazanie, że zgromadziło się około dwa tysiące ludzi<sup>43</sup>.

<sup>39</sup> APŁ.Ł, sygn. 2598 k. 2, APŁ.M, sygn. 1969 k. 2.

<sup>40</sup> APŁ.Ł, sygn. 1859 k. 3, 1956 k. 1.

<sup>41</sup> ArŁm, sygn. I 129 k. 517.

<sup>42</sup> W. Jemielity, *Z dziejów Kościoła w Królestwie Polskim w XIX wieku. Wyjazdy księży poza teren własnej rezydencji*, Roczniki Humanistyczne: 1973, t. 21, z. 2, s. 266. 43 APŁ.M, sygn. 536 k. 7.